



MIECZYŚLAW RAFALSKI

Dnia 11 października 1945 r. zgłosił się do Instytutu Naukowo-Społecznego ob. Mieczysław Rafalski, ur. [w] 1908 r., zamieszkały w Jedlni-Letnisku [przy] ul. Rampowej [?] 3, urzędnik kolejowy. Pouczony o obowiązku mówienia prawdy zeznał, co następuje:

19 września 1942 r. jechałem pociągiem z Radomia do Skarżyska. Na trasie Radom – Rożki gestapowcy zaczęli rewidować poszczególnych pasażerów. Gdy pociąg dojeżdżał do stacji Rożki i już zwalniał bieg, rozległ się strzał w sąsiednim wagonie. Wtenczas pociąg się zatrzymał. Wyrzawszy przez okno, zobaczyłem leżącego na ziemi gestapowca, który wypadł z wagonu. Wówczas jadący pociągiem gestapowcy obstawili cały pociąg i nie pozwolili wyglądać przez okna. Jednak widziałem przy okno, że Niemcy ścigali jakiegoś mężczyznę, który uciekał w pole. Strzelali za nim. Nie widziałem, czy go zastrzelili, gdyż uciekający znikł mi z oczu.

Następnie rozpoczęła się ponowna rewizja w pociągu. Gestapowiec przeprowadzający ją w wagonie, w którym jechałem, miał w ręku jakąś kartkę papieru. Osobom podejrzanym gestapowcy kazali wysiąść. Z mego wagonu ja jeden zostałem zatrzymany. Następnie kazano nam, usuniętym z wagonów, położyć się na ziemi. Leżeliśmy tak parę godzin do czasu, aż nadeszły posiłki gestapowców i straży kolejowej (*Bahnschutz*) z Radomia. Po przybyciu posiłków i samochodów zabrano nas po uprzednim skuciu do Radomia i osadzono nas tymczasowo na ul. Kościuszki, po czym, po wstępnym badaniu, odtransportowano nas do więzienia. Wśród aresztowanych byli znani mi osobiście: Kazimierz Kapel, lat ok. 50, urzędnik kolejowy; Józef Bołdak, który nieco później został aresztowany; Władysław Janiak, policjant granatowy; Ryszard Piekarski i inni, których nazwiska zostały ustalone i podane w prasie.

W jakiś czas po aresztowaniu, tuż przed październikową egzekucją, wyprowadzono z celi Kapla i na korytarzu go fotografowano. Ta sama historia powtórzyła się z Józefem Bołdakiem.

Przed skazaniem szeregu aresztowanych na szubienicę wyprowadzono z naszej celi Kapla i Bołdaka, nie pamiętam obecnie, czy razem, czy każdego oddzielnie, po czym obaj wyżej wymienieni nie powrócili do celi. Wiedzieliśmy w więzieniu o tym, że Niemcy budują szubienice w Radomiu, i w związku z zabraniami z celi Kapla i Bołdaka byliśmy wszyscy przeświadczeni, że ich powieszono.



Ze względu na to, że Kapla aresztowano w Rożkach i podczas przesłuchania znaleziono u niego w pantoflu tajną gazetę, sądzę, że został on powieszony w Rożkach. O znalezieniu u niego gazetki Kapel opowiadał mi osobiście. Pracował on w firmie Nadolskiego wraz z Bołdakiem.

Podczas badania na Kościuszki, bezpośrednio po aresztowaniu nas, kazano nam się położyć na podłodze i bito nas kijami i nahajkami. Przez ścianę słychać było uderzenia i jęki dochodzące z sąsiedniego pokoju, i pytanie: „Czy znasz Grabosza?”. Według opinii panującej wśród współwięźniów i wyrobionej przez Kapla Grabosz zastrzelił w Rożkach owego gestapowca, o którym zeznałem na wstępie.

Odczytano.